POLSKA

Polska w śniegu



Kościół w Rabce (Mal. A. Augustynowicz)



Na tatrzańskiej grani (Fot. Z. Korosadowicz)

Piękną jest ziemia polska w chwilach, gdy z wiosną budzi się natura do życia z długotrwałego snu zimowego, piękną — w jasne, przepojone światłem słonecznym miesiące letnie, piękną też, gdy jesień rozpościera nad nią swe złociste skrzydła i nie mniej uroczą, skoro mrozy okują ją pancerzem, a śniegi białą, puszystą szatą otulą.

Pełne niewypowiedzianego uroku są bory, przywalone śnieżnym pluszem lub bezbrzeżne płaszczyzny równinnych okolic Polski oraz góry, kiedy biała zima obejmie je w swe posiadanie i pokryje śniegami, na kilka metrów nieraz wysokimi. Majestat zimy w połączeniu z majestatem gór daje wówczas czarodziejskie obrazy, które porywają umysł człowieka i przemawiają wymownie do jego duszy.

W miesiącach zimowych znaczne obszary ziem polskich zmieniają się na tereny sportów zimowych, przede wszystkim zaś na teren narciarski. Narciarstwo w Polsce rozwinęło się najsilniej w tych okolicach, w których warunki naturalne, a mianowicie kształty terenu oraz długotrwała i dostatecznie gruba pokrywa śnieżna stworzyły podstawę dla jego rozkwitu. Okolicami tymi są w pierwszej linii góry polskie.

Wzdłuż południowej granicy Polski ciągnie się na przestrzeni około 600 kilometrów wał górski Karpat.

Karpaty polskie to góry, odznaczające się różnorodnością krajobrazu i od Tatr, o charakterze alpejskim, po łagodne wzniesienia Beskidów — zamieszkałe są przez ludność o ogromnie barwnym i bardzo ciekawym folklorze.

Pod względem wysokości ustępują wprawdzie Karpaty niejednym górom europejskim, wzbijając się swoimi najwyższymi wierzchołkami niewiele ponad 2000 mertów, stanowią jednak teren pod względem turystycznym bardzo urozmaicony, który w zimie przekształca się na obszar, dostarczający niewyczerpanych możliwości narciarskich.

Zima w Karpatach trwa znacznie dłużej, niż w innych okolicach Polski, bo od grudnia do marca włącznie, a w niektórych ich najwyższych częściach, jak w Tatrach i Czarnohorze, przeciąga się nawet do połowy maja, dając możność rozkoszowania się sportem narciarskim w promieniach palącego, wiosennego słońca.

Do niedawnych czasów góry były dostępne tylko w lecie, w zimie zaś można je było podziwiać tylko z daleka lub z dołu, bo nie znano sposobu, aby się dostać do ich wnętrza, wspiąć się na ich szczyty.

Dopiero narciarstwo dało możność wtargnięcia w zimie w zaczarowaną głębię tego pełnego tajemnej, nie zmąconej ciszy górskiego świata.

Całość Karpat polskich można podzielić na szereg grup, różniących się od siebie krajobrazem, charakterem, a także i wysokością. Idąc od zachodu, spotykamy kilka łańcuchów górskich, objętych jedną nazwą Beskidów Zachodnich. Nazwą tą określamy całą zachodnią część polskich Karpat z wyjątkiem najpiękniejszej i najwyższej grupy gór polskich, t. j. Tatr oraz niewielkiego gniazda skalnego — Pienin.

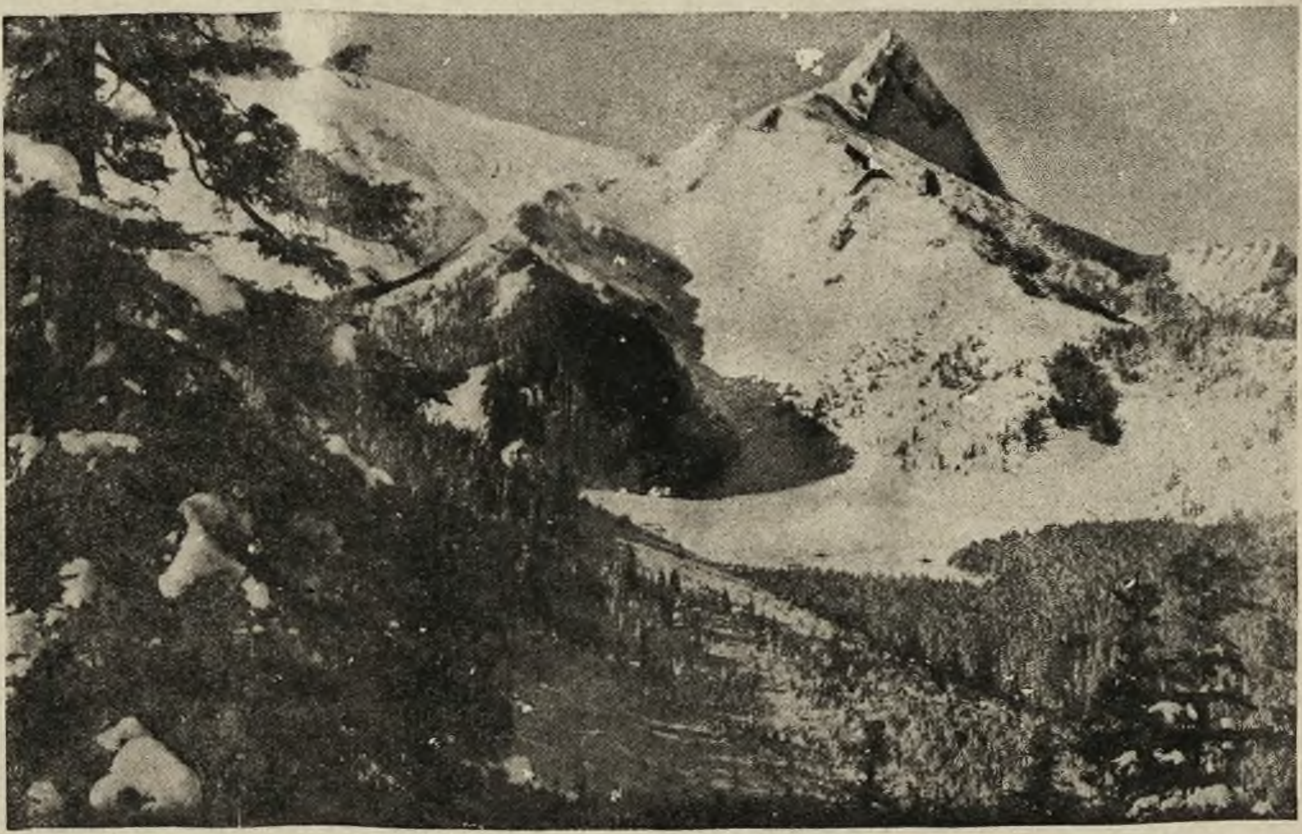
W Beskidach Zachodnich najwyższym i najciekawszym szczytem jest Babia Góra (1725 m), posiadająca znakomite tereny narciarskie.

Wśród Beskidów Zachodnich rozsiane są gęsto miejscowości, których znaczenie z punktu widzenia turystyki letniej i zimowej, jak również lecznictwa klimatycznego lub zdrojowego jest bardzo znaczne. I tak w części, położonej najbliżej granicy zachodniej, znajduje się znana miejscowość klimatyczna Wisła, która w ostatnich latach rozrosła się na największe uzdrowisko klimatyczne Beskidów Śląskich.

Dalej ku wschodowi spotykamy położoną w dolinie rzeki Raby Rabkę, która jest znanym zdrojowi-



Chata góralska pod śniegiem (Fot. Photo-Plat)



Giewont i Hala Gąsienicowa (Fot. St. Zwoliński)

skiem ze źródłami solanki jodowej, obok tego licznie odwiedzaną stacją sportów zimowych, czemu sprzyjają doskonałe tereny na stokach okolicznych gór.

W sercu wschodnich części Beskidów Zachodnich leży także największe zdrojowisko w Polsce — Krynica, która też obok Zakopanego jest dziś najważniejszym ośrodkiem sportów zimowych. Ma ona bodaj najlepiej urządzony w Europie stadion hokejowy, i otoczona zadrzewionymi górami, posiada niezwykle miły klimat oraz liczne źródła lecznicze, z których najsłynniejszym jest „Zuber". To też ściąga do siebie, zarówno latem, jak i zimą, liczne rzesze kuracjuszy oraz sportowców z całej Polski i z zagranicy, szukających zdrowia i radości.

Nie wielką obszarem, lecz przebogatą pięknem krajobrazu grupę górską stanowią Tatry, wtulone w załamanie południowej granicy Polski. Tatry należą do najpiękniejszych gór w Europie, do jej najwspanialszych skarbów przyrody. Odosobniona ta kraina skalna umożliwia odbywanie wysokogórskich wycieczek zarówno letnich, jak i zimowych. W zimie, gdy śniegi pokryją góry — zbocza tatrzańskie tworzą znakomity teren narciarski o najszerszej skali trudności i możliwości narciarskich. Ich wysokość, dochodząca w granicach Polski do 2500 m, zapewnia długotrwałość i obfitość szaty śnieżnej. Geograficznie i krajobrazowo dzielą się Tatry na dwie odmienne części: Tatry Wysokie, granitowe, o gołych, skalistych graniach i wierchach, i Tatry Zachodnie, przeważnie wapienne o kształtach łagodniejszych.

Świat górski Tatr jest zupełnie odrębny, zupełnie inny od reszty ziem polskich.

Turystyka zimowa w Tatrach ogarnia z żywiołową siłą coraz to większe masy, które korzystać mogą ze wspaniałej i długiej zimy górskiej, rozsłonecznionej i śnieżnej, prawdziwego raju dla narciarzy.

U stóp Tatr leży Zakopane, największa stacja klimatyczna, uzdrowiskowa i ośrodek turystyczny oraz centrum sportów zimowych Polski. Ściąga ono rok rocznie do siebie dziesiątki tysięcy turystów i kuracjuszy. Co roku odbywają się tam międzynarodowe zawody narciarskie, łyżwiarskie, hokejowe i omal jedyne w Europie zimowe wyścigi konne i zawody hippiczne. Obok swych wartości turystyczno-sportowych posiada jeszcze Zakopane dużą siłę atrakcyjną, jako stolica Podhala, krainy niezmiernie ciekawej pod względem folklorystycznym.

Środkową część Karpat Polskich wypełnia Beskid Niski, turystycznie mało wyzyskany. Dalej ku wschodowi wysokość gór znów wzrasta. Grupy Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory, należące do Polskich Karpat Wschodnich, zajmują pod względem obszaru przeszło połowę polskich gór, a pod względem wysokości zbliżają się do Tatr. Najwyższym szczytem w pasmie Czarnohory jest Howerla (2058 m wysoka). Piękno polskich Karpat Wschodnich polega w dużej mierze na ich dziewiczości i dzikości, o znamionach, nie spotykanych w zachodniej części Karpat, zaludnionej gęściej i liczniej zwiedzanej. Cały ich prawie obszar tchnie do dziś pierwotnością, począwszy od ogromnych, odwiecznych borów, gnących się pod ciężarem okiści śnieżnej, po przez bezdroża górskich dolin, aż po człowieka, który w stopniu niemal niespotykanym w Europie zachował



Zakopane — Widok z Lasu Białego w stronę Gubałówki (Fot. St. Zwoliński)



Sanna w górach — Droga z Krzywego Pola do Żabiego (Fot. H. Poddębski)



W tatrzańskiej dolinie (Fot. St. Zwoliński)



Zwózka drzewa do Worochty (Fot. H. Poddębski)

swoje zwyczaje i obyczaje, swoje wierzenia i swój strój.

W Karpatach Wschodnich znajduje się wiele miejscowości, znanych jako ośrodki turystyczno-narciarskie, spośród których na pierwszym miejscu wymienić należy Worochtę, otoczoną pasmami gór Czarnohory i Gorganów, pokrytych bujnymi lasami świerkowymi.

W przeciwieństwie do południowego pogranicza — tereny Polski, położone na północ od jej krain górzystych, z natury rzeczy mają nieco gorsze warunki dla rozwoju sportów zimowych. Szata śniegowa jest tam bardziej krótkotrwała i nie osiąga nigdy tej grubości, co w górach, na ogół jednak większość obszarów ziem polskich dysponuje dobrymi warunkami zimowymi. Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba Wileńszczyznę, obejmującą malowniczy teren pagórkowaty, w znacznej części pokryty lasami. Wśród wzgórz do najwyższych i najbardziej uroczych należą położone w bezpośrednim sąsiedztwie Wilna Góry Ponarskie — ulubiony cel wycieczek narciarskich.

W lecie jest Wileńszczyzna idealnym terenem wycieczek wodnych, a główną ozdobę jej krajobrazu stanowią liczne jeziora, szczególnie w północnej części. Tu znajduje się największe w Polsce co do obszaru jezioro Narocz. W zimie powierzchnie jezior skuwa lód i wtedy stają się one idealnym placem do zyskującego coraz liczniejsze zastępy zwolenników yachtingu lodowego — to jest jazdy na ślizgowcach żaglowych (bajerach) po gładkiej tafli zamarzniętego jeziora. Poza tym wspaniałe tereny do uprawiania tego sportu istnieją w województwie białostockim. na obszarach t. zw. Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego, oraz na Pomorzu, gdzie jezioro Charzykowskie pod Chojnicami jest głównym ośrodkiem zorganizowanego polskiego yachtingu lodowego. Tu odbywają się często zawody i regaty bajerów.

Pełną melancholii i niewypowiedzianego smętku jest zimą najoryginalniejsza kraina polskiej ziemi — Polesie, kraina, roztaczająca urok osobliwy, zupełnie odmienny od innych krain Polski. Tu, podobnie jak na obszarach sąsiadujących z nim od północy Nowogródczyzny, a od południa Wołynia, surowa zima pokrywa na długi okres czasu ziemię białym płaszczem, stwarzając możność uprawiania narciarstwa nizinnego, zyskującego w ostatnich czasach coraz większą popularność.



Wilczur (Fot. H. Poddębski)

Najwyższe wzniesienie Polski środkowej, — Góry Świętokrzyskie, przybrane w śnieżną szatę — stają się także bardzo wdzięcznym terenem dla sportów zimowych — bywają też dość częstym celem wycieczek narciarskich, dla których punktem wyjścia są Kielce.

I wyjątkowe pod względem krajobrazowym okolice Krakowa doskonale nadają się dla turystyki zimowej. To samo można powiedzieć o leżącym wśród wzgórz Roztocza — Lwowie.

Bezwzględnie jednak najpiękniejszą jest zima w górach. Tam też ściągają nieprzejrzane rzesze z najodleglejszych zakątków całej Polski i zagranicy, szukając wytchnienia dla ducha i pokrzepienia dla ciała

w tym przecudnym, jakby zaczarowanym świecie. Zwłaszcza ostatnie lata przyniosły niebywały rozrost turystyki zimowej. Przez jej najważniejsze ośrodki przewijają się w czasie sezonu zimowego tysiące i dziesiątki tysięcy turystów, szczególnie turystów-narciarzy, ku nim dążą specjalne pociągi wycieczkowe, popularne i raidowe, stanowiące zupełnie nową formę zwiedzania Karpat, a wprowadzone w życie w ostatnich latach przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa.

Zimowe wycieczki górskie należą do najprzyjemniejszych. Narty otwarły przed turystą czarowny świat gór zimowych. Zdobycie pełnej sprawności narciarskiej pozwala na wdzieranie się na pokryte grubą powłoką puchu śnieżnego wierchy, wśród przepysznego otoczenia białego morza, z ciemnymi wyspami lasów i drzew, uginających się pod srebrzystym ciężarem okiści, poprzez wyrównane polany z zaledwie wystającymi spod śniegu dachami szałasów pasterskich, w otoczeniu skrzących się w świetle złotych promieni słońca.

Największą inwestycją, wykonaną na polu sportów zimowych i turystyki na obszarze ziem polskich w ostatnich latach, jest wybudowanie pierwszej w Polsce, a zarazem w Europie środkowo-wschodniej — kolei linowej dla ruchu pasażersko-turystycznego, która prowadzi z Zakopanego na Kasprowy Wierch, 1988 m wysoki szczyt tatrzański. Posiada on znakomite tereny narciarskie i pozwala obejrzeć pełne przepysznej i fantastycznej grozy wnętrze tatrzańskich turni także tym, dla których inaczej byłyby one nie dostępne.

Jedną z większych atrakcyj Polski w porze zimowej jest też możność dokonywania na jej obszarze polowań na wszelkiego rodzaju zwierzynę. Szata leśna Polski nie jest tak przetrzebiona jak w innych krajach na zachodzie i w środku Europy, a w Karpatach, czy na terenie województw wschodnich znajdują się wielkie kompleksy zwartych borów, posiadające znaczny zwierzostan.

Z tego też powodu często przybywają do Polski turyści zagraniczni, szukający myśliwskich wrażeń. Polowania zimowe na grubszą zwierzynę, jak niedźwiedzie, dziki, wilki, jelenie, sarny, rysie, żbiki, czy na przeróżne gatunki ptactwa dzikiego są dla nich pierwszorzędnym wabikiem.

Zrozumienie piękna i wartości zimy przyszło w Polsce tak, jak i w innych krajach Europy środkowej, dopiero pod wpływem sportów, przede wszystkim sportu narciarskiego. Przyczyniło się też bardzo do tego zorganizowane w 1934-ym roku po raz pierwszy w Polsce a powtórzone następnie — „Święto zimy", które postawiło sobie za cel ideę spopularyzowania tej pory roku, jako okresu, posiadającego wielkie walory dla dobra ludzkości. Tysiące narciarzy, łyżwiarzy, saneczkowiczów i miłośników turystyki zimowej, czynią najlepszą propagandę tej zapomnianej do niedawna porze roku, czerpiąc z niej pełnymi piersiami zapasy zdrowia i radości życia.



Szałas pasterski (Fot. H. Poddębski)



W słoneczne południe (Fot. H. Poddębski)



Brzozy w śniegu (Fot. H. Poddębski)



Polska sanna (Mal. Jan Kotowski)

Baśń Zimowa

Cieszmy się! Błoń zakwitła
pierwszym śniegu puchem,
Rozdzwoń swe serce śmiechem,
raźno dłońmi klaśnij!
Wybiegniem na mróz skocznie,
w tan z ostrym podmuchem:
Damy członkom swym użyć,
wiecznej, śnieżnej baśni!
W biały ogień wyiskrzy nam
mróz krew czerwoną!
W powietrzu odmłodzonym,
suchym i wesołym,
Po błoniach, kędy stopy w pia-
nach śniegu toną,
Lećmy, gdzie nikt nie bywał,
a my będziem społem!
Lekkim i skocznym tanem
ścigajmy wichr w biegu,
Mróz rozpętał swe szczęście,
oszalał z radości!
Ostrożnie, byle jeno nie pokalać
śniegu,
Bo zima rozkochała się w swo-
jej białości.

Leopold Staff.

Wszystkie matryce niniejszego dodatku z Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Warszawa.